

# Heller, Michał

---

## Zmarli członkowie : Ś. p. Alfons Parczewski (1849-1933) [nekrolog]

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 26, 124-127

---

1933

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

manji“ (1923) szkic francuski: „La couleur perse en ancien français et chez Dante“ i wydaje po podróży włoskiej w 1925 roku w następnym roku: „Echa włoskie w poezji Adama Asnyka“ (1926). Po tej wstępnej pracy w zakresie literatury włoskiej idzie szereg prac jej właśnie poświęconych, a więc odczyt o nowoczesnych Włoszech: „Włochy“ (1928), mały metodyczny podręcznik: „Jak się uczyć języka i literatury włoskiej“ (1929), obszerny „Zarys literatury włoskiej“ w zbiorowym wydawnictwie „Literatury Powszechnej“ (firmy Trzaska, Evert i Michalski, 1930) i wreszcie ostatnie skończone dzieło, z którym nawrócił do swego ulubionego działu, do teorii literatury, dając jak zawsze historję tylko już nie pewnego zagadnienia, ale wybitnej osobistości w tym dziale. Jest to wyczerpujące przedstawienie twórczości Benedetto Croce w zakresie teorii literatury (1930 — Tow. Nauk. Warsz.). Ostatnie miesiące przed niespodziewanym zgonem wypełniała praca przygotowawcza nad obszernem studjum o twórczości Torquata Tassa. Prof. Maurycy Mann był od r. 1916 członkiem zwyczajnym Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Zasługi jego, jako jednego z pierwszych pracowników w dziedzinie teorii literatury, rozporządzającego nieposwzednią znajomością literatury powszechnej, i jako organizatora studjum filologii romańskiej na Uniwersytecie Warszawskim, są wybitne i nie powinny zostać nigdy zapomniane.

*Andrzej Tretiak.*

---

### **Ś. p. Alfons Parczewski**

(1849—1933).

Alfons Parczewski ur. w r. 1849 w maj. Wodzierachy, pow. łaskiego, ukończył gimnazjum w Kaliszu, wydział prawa Szkoły Głównej w r. 1869, od r. 1872 — patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu, od r. 1876 do 1914 — adwokat w temże mieście.

Posel ze swojej ziemi do trzech Dum petersburskich, od r. 1914 prezes Polskiego Towarzystwa pomocy ofiarom wojny

w Warszawie, w r. 1918 członek Rady Stanu z wyboru; wykładał w Uniwersytecie Warszawskim, w którym był dziekanem prawa od r. 1915 do 1918. Od r. 1919 do 1922 dziekan wydziału prawa w Wilnie, od r. 1922 — rektor, profesor honorowy tegoż Uniwersytetu. Zmarł 22 kwietnia 1933 r.

Organizator, inicjator i kierownik życia społecznego i kulturalnego swego miasta rodzinnego, Parczewski należał do najczynniejszych budzicieli ducha narodowego na Kaszubach, na Śląsku wówczas pruskim i austriackim, a zarazem był jednym z głównych obrońców ludu łużyckiego w Niemczech, opiekując się jego kulturą i językiem, badając jego mowę i zwyczaje.

Obrońca chełmszczyzny w Dumie, był autorem pracy o położeniu kościoła katolickiego w Polsce, wydanej w wielkiej encyklopedji La Pologne = Polen podczas wojny.

Ostatnie lata swego życia, mimo późnego wieku czynne i pełne twórczości, poświęca Wilnu: — w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, w Towarzystwie Prawniczym i Towarzystwie Historycznym zaznacza się jego rola kierownicza, jego inicjatywa, jego autorytet i powaga jego zdania.

Uczony o rozległych zainteresowaniach, prawnik i ekonomista, językoznawca i etnograf, Parczewski był nadewszystko historykiem.

Jako historyk wszedł do Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w r. 1915.

Pisaliśmy wówczas: „Jako uczony, od najpierwszych wystąpień swoich zaznaczył się wyraźnie: historyk-konstruktor i wydawca dużej miary łączy on ogromną erudycję, świetną znajomość źródeł, ścisłość sądów i precyzję z szerokiem tłem kultury europejskiej. Zakres jego wiedzy ogromnej obejmuje pierwotne dzieje polskie na tle ogólnem słowiańskim, historję wieków pierwszych wiąże naturalnie z badaniami etnografji i językoznawstwa, dzieje polskie z dziejami najbliższych słowian zachodnich, znawca wielu języków szczególnie interesuje się językami zanikającemi — serbsko-łużyckim, celtyckim, którym poświęca studja obszerniejsze, gorący patriota swego miasta i swej ziemi kaliskiej od studjów ogólnych przechodzi nieraz do historii miejscowej, lokalnej (dzieje m. Kalisza).

O skali jego pracy, o charakterze badania, o rozległości porównania — świadczy szczegółowe rozpatrzenie dwu prac nie największych, ale dla jego charakterystyki naukowej typowych. Są to kapitalne badania p. t.: Początki chrystjanizmu w Polsce i misja irlandzka (Roczniki Towarzystwa Przyjaciół nauk Poznańskiego tom XXIX, r. 1902) i studjum p. t. Prohor i Prokulf w katalogach biskupów krakowskich (Przegląd historyczny t. IV 1907). Wiadomo, jak mało dają nam źródła zarówno nasze jak i obce, niemieckie czy czeskie, wiadomości o wprowadzeniu chrześcijaństwa w Polsce, co miało zarówno religijne i cywilizacyjne, jak i doniosłe polityczne znaczenie. Skąd płynęło źródło chrześcijaństwa w Polsce, kto był w tym kierunku pośrednikiem między Polską a Zachodem, oto pytanie, które zajmowało wielu najwybitniejszych naszych badaczy, jak Wojciechowski, Abrahama, W. Kętrzyńskiego. Do tych badań dodał A. Parczewski w powyższej swej pierwszej pracy szereg uwag i spostrzeżeń pierwszorzędного znaczenia, — drogą subtelnej analizy ułamkowych wiadomości, zaczerpniętych ze źródeł naszych i obcych, przez badanie pierwiastków celtyckich w imionach osób, które w pierwszych wiekach naszych dziejów odgrywają rolę krzewicieli cywilizacji i chrześcijaństwa, dochodzi A. Parczewski do wniosku, że tyle zasłużeń dla zachodu jako misjonarze Iryjczycy i u nas zostawili ślady swej działalności, lubo następne wieki o nich zapomniały. Praca ta subtelna i wyczelowana w najdrobniejszych szczegółach prócz wysokich zalet metodycznych w przeprowadzeniu myśli zasadniczej i obróbenia materiału tak na pozór niewdzięcznego, odznacza się ogromną erudycją, doskonałą znajomością obszernej, a niełatwej do opanowania literatury obcej. W drugiej pracy, przyczynku do krytyki najstarszych katalogów biskupów krakowskich, zajmuje się Parczewski dwoma rzekomymi biskupami krakowskimi Prohorem i Prokulfem, którzy według katalogów mieli zasiadać na biskupstwie krakowskim w latach 986 i 996 t. j. przed założeniem tamże biskupstwa. Rozmaite przypuszczenia czyniono na ten temat, zastanawiając się nad tem, jakimi biskupami oni byli, jaki był ich związek z Krakowem i Polską. Zwłaszcza zwolennicy t. zw. obrządku słowiańskiego w Polsce uważali ich, ze względu na imiona z Grecją złączone, za biskupów obrządku

słowiańskiego. A. Parczewski tezę tę obala, na podstawie bardzo zręcznej i głębokiej analizy, dochodzi do wniosku, iż biskupi ci w żadnym związku z Polską nie są, że drogą mylnego ob rachowania cyklu paschalnego dostali się do naszych źródeł, wmieszani do katalogu biskupów krakowskich. Są to bowiem biskupi z Auch, Porcharius i Proculejanum, z pierwszej połowy VI w. Przypadek zrzucił, iż dostali się do źródeł polskich, tak jak przypadkowo między arcybiskupami gnieźnieńskimi XI w. spotykamy arcybiskupów mogunckich“.

Budziciel ducha narodowego na kresach naszych zachodnich i wschodnich w kulturze polskiej widział zawsze słońce, skąd promieniować winny wpływy na inne narody słowiańskie i tej idei pozostał wierny do końca.

M. H.

---

### Ś. p. Stanisław Tomkowicz

(1850—1933).

Należał on do tego świetnego pokolenia krakowskich uczonych i pisarzy, które na przełomie przeszłego i obecnego stulecia było u szczytu dojrzałości i rozkwitu. Ograniczone w możliwościach działania i przeto skupione na myśli i słowie, składające się przeważnie z ludzi urodzonych w dworach i pałacach, posiadające dziedziczną kulturę i tradycję, pokolenie to było jednostronne, intelektualne, pańskie, konserwatywne, ale o poziomie kultury niezwykajnym nietylko jak na nasze, ale wogóle na europejskie stosunki. Stanisław Tomkowicz, z wyjątkiem lat studjów w uniwersytetach zagranicznych i niewielu lat, jakie na wsi dziedzicznej przegospodarował, przeżył życie swe w Krakowie, związany z nim tradycją i pracą. Wraz z Karolem Potkańskim, Ojcem Pawlickim, Marjanem Sokołowskim, Kazimierzem Morawskim, K. M. Górskim należał do czołowych owego krakowskiego pokolenia przedstawicieli, a w latach powojennych, zwłaszcza zaś w latach końcowych życia, był już jego przedstawicielem ostatnim. Do końca zachował młodość duszy i ciała, zdrowie, siły, młodzieńczą pogodę; jako osiemdziesięcioletni